Rok I. Wtorek, dnia 6. listopada 1928. Nr. 53.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60. PKO.181.190

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m. . . . . . . 0.80 gr
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
ogłoszenia zwyczajne m/m. . . . . 0.20 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Sympatyczne gesty nie wystarczą.

Poranki polskie w szkołach czechosłowackich.

Z okazji obchodów dziesięciolecia powstania nowych państw na gruzach b. monarchji austro-węgierskiej czytaliśmy w prasie, że w republice czesko-słowackiej urządzone były w szkołach tamtejszych poranki polskie, mające na celu uświadomienie młodzieży o idei państwa polskiego i wartości przyjaźni państwa tego dla Czechosłowacji. Wiadomość ta wywołała niewątpliwie u nas sympatyczne echo jako jeden z dowodów, że Czechom zależy na zaciśnięciu i utrwaleniu bliższych stosunków z Polską. I u nas zresztą w dniu historycznego dla Czechów 28 października odbyły się w większych miastach uroczyste akademje, a nadto prasa polska na łamach swych szeroko rozpisywała się o historji powstania republiki czechosłowackiej, umieszczając równocześnie liczne wywiady z czechosłowackimi mężami stanu, wszystko celem spopularyzowania u nas potrzeby wzajemnej przyjaźni.

Bylibyśmy jednak ciekawi dowiedzieć się, co złożyło się na program owych poranków polskich w szkołach czechosłowackich, gdyż zdaniem naszem jednym z punktów programu tego winno było być omówienie sytuacji, w jakiej znajduje się mniejszość polska w Czechosłowacji, jak żyje i czuje się tam. Niestety zdaje się, że o tem na porankach tych zapomniano, względnie rozmyślnie to pominięto, gdyż byłoby z tem wiele kłopotu, a w każdym razie wiele wstydu. Święcąc rocznicę wyzwolenia musiało się mówić o ideach wolności, braterstwa, a dobrodziejstwach wolnomyślnej konstytucji i o tem, czem różnią się stosunki dzisiejsze w odróżnieniu od okresu niewoli, a przykrym zgrzytem byłoby, gdyby się równocześnie chciało powiedzieć, jak rzeczywiście przedstawiają się stosunki w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Niewiele się tam różni od czasów dawnego regimeu austrjackiego, a nawet, jeśli mamy prawdę powiedzieć, jest gorzej jeszcze.

Ludność polska żyje w ucisku narodowościowym, jakiego nie odczuwała nawet w ciężkich czasach przedwojennych. Potrzeby jej w dziedzinie administracji, szkolnictwa, a nawet na polu życia kościelnego nie są uwzględniane, a w całym systemie rządów odczuwa się tendencję jak najszybszego wynarodowienia ludności polskiej, w czem obecnie jako główny atut ma posłużyć zniesienie autonomji Śląska i wcielenie go do Moraw. Jak szczegółowo przedstawiają się skargi mniejszości polskiej, nad tem się w tej chwili nie rozwodzimy, gdyż i tak znajdują się one na łamach prasy, a zwłaszcza na początku każdego roku szkolnego rozbrzmiewają echa gwałtów i nadużyć, których ofiarą padają rodzice, chcący kształcić swe dzieci w szkołach polskich.

Żądania polskie pozornie znajdują posłuch w Pradze, skąd płyną rozmaite przyrzeczenia, ale też pozostaje na nich, a tymczasem nic się nie zmienia, gdyż Praga swoje, a śląskie władze krajowe także nadal po swojemu postępują.

Jak po rozgraniczeniu kraju, gdy jeszcze grały rolę namiętności polityczno-narodowościowe, tak i obecnie regime czeski idzie na wytępienie polskości przy użyciu wszelkich środków, nawet tak niegodziwego, jak posługiwanie się zaprzaństwem narodowem, renegactwem. Za czasów austrjackich był to jeden z wypróbowanych środków z arsenału: diviede et impera (dziel i panuj), sposób za rozsadzanie społeczeństw słowiańskich, które też z renegactwem solidarnie walczyły. Widzieliśmy to na gruncie sejmu opawskiego, gdzie posłowie czescy na równi z polskimi z pogardą traktowali Koždonia jako typowego „przedstawiciela zaprzaństwa narodowego. Dziś jednak ten staroaustrjacki środek nadal jest w użyciu w rękach polityki czeskiej jako jeden ze sposobów osłabienia i podważenia spoistości społeczeństwa polskiego.

Piękny i sympatyczny gest czeski, mający swój wyraz w popularyzowaniu nawet na terenie szkoły przyjaźni do narodu i państwa polskiego, odczulibyśmy — powtarzamy — żywiej, gdyby stosunków polsko-czeskich nie zakłócał cień nieuregulowania spraw narodowościowych na czeskim Śląsku. Nie mogą się Czesi uskarżać na nielojalność państwową mniejszości polskiej, gdyż niema żadnych podstaw potemu. Ludność polska zachowuje się lojalnie wobec państwa, domaga się tylko, by na odwrót państwo lojalnie uszanowało jej odrębność narodową i nie czyniło sztucznych przeszkód w rozwijaniu i utrwalaniu tej odrębności, która zresztą w niczem nie zagraża całości republiki czechosłowackiej. Czeski Śląsk z zadowoloną ludnością polską to pomost współżycia polsko-czechosłowackiego, współżycia, które jest w interesie obu państw i narodów.

Szkoda, że w dniach, w których my i Czechosłowacy święcą już dziesięciolecie swej odzyskanej państwowości, pomost ten nie jest jeszcze gotowy. Tem bardziej uważamy w obecnym okresie uroczystych obchodów za swój obowiązek przypomnieć, że czas na budowanie tego pomostu, gdyż przyjaźń obu narodów nie powinna zasadzać się na wymianie grzeczności dyplomatycznych, lecz sięgnąć powinna głębiej, by w danym razie, gdy przyjdą jej próby ogniowe, nie prysła, jak bańka mydlana.

W. Z.

Zjazd legjonistów w Skoczowie.

CHARAKTERYSTYCZNE PRZEMÓWIENIE GENERAŁÓW. — ORKZYK NA CZEŚĆ GEN. HALLERA. — PAT O TEM MILCZY.

W niedzielę wczorajszą odbył się w Skoczowie zjazd legjonistów, organizacji Śląska Cieszyńskiego. Uczestników było kilkaset. Obecni byli wojewoda dr. Grażyński i generałowie: dowódca 23 dywizji Zając i dywizji podhalańskiej Przeździecki. Zjazd zagaił sędzia dr. Szromba.

Sensację zjazdu stanowiły przemówienia generałów. Gen. Zając w przemówieniu swem, mówiąc o zasługach legjonistów, **podniósł też zasługi armji Hallerowskiej i wzniósł okrzyk na cześć gen. Hallera,** co wywołało na sali ogólny poklask.

Gen. Przeździecki przemówił krótko, ale charakterystycznie. Zaznaczył on, że nie należy się zatrzymać tylko na współpracy organizacyj Związku legjonistów, Związku strzeleckiego i Ligi mocarstwowego rozwoju Polski, ale **koniecznem jest wciągnięcie też do współpracy także innych organizacyj b. wojskowych.** Gdy mowa o zasługach, **nie powinno ich się łączyć z przywilejami,** lecz dla wszystkich powinno być miejsce dla wspólnej pracy dla Ojczyzny.

O obu tych przemówieniach urzędowe sprawozdanie Pata zamilczało.

Następnie wojewoda, dr. Grażyński, rzucił myśl zespolenia Związku legjonistów Górnego Śląska z organizacją cieszyńską.

Wśród innych przemówień **raziło przemówienie p. Żebroka,** który skorzystał ze sposobności, aby załatwić rachunki polityczne z zarządem miasta, a w szczególności z burmistrzem, ks. Mocką. O ile słuszną była część uwag jego co do podstępnej roboty renegatów i Niemców, to uogólnienie zarzutów pod adresem zarządu miasta było przesadą i w żadnym razie nie jest sposobem, mającym służyć do stworzenia jednolitego frontu polskiego w Skoczowie.

Jeszcze o jednej rzeczy należy wspomnieć. Mówiło się na zjeździe skoczowskim wiele, że **czyn legjonowy na Śląsku Cieszyńskim, to prawie wyłączna zasługa »Sokoła«,** gdyż członkowie tej organizacji zapełnili w przeważnej części kadry legjonowe, które w 1914 r. ruszyły do boju.

Wśród uchwał, powziętych na zjeździe, zwraca uwagę uchwała, domagająca się stworzenia Komitetu regjonalnego B. B. W. R. na terenie Śląska Cieszyńskiego. Znaczy to prowadzenie u nas akcji politycznej pod znakiem ścisłej współpracy z Rządem, z wykluczeniem wszelkiej krytyki pod adresem jego poczynań.

Fałszywy krok pedagogów.

WYMUSZONE HOŁDY.

Dyrektorowie państwowych szkół średnich w Warszawie postanowili uczcić dziesięciolecie niepodległości Polski adresem hołdowniczym dla byłego naczelnika Państwa a obecnego ministra spraw wojskowych p. Piłsudskiego. Do analogicznej akcji wezwali listownie także swoich kolegów z szkół prywatnych.

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odbywało się we wszystkich szkołach średnich warszawskich podpisywanie przez młodzież tego adresu. Ponieważ adres ma być »samorzutną« manifestacją młodzieży, więc formalnie podpisywanie było dobrowolne. Faktycznie jednak zarówno dyrektorowie, jak i nauczyciele używali rozmaitych sposobów nacisku

wobec tych uczniów i uczennic, którzy nie chcieli położyć swych podpisów.

Indywidualnie grożono poszczególnym dzieciom złemi skutkami w dalszej nauce, a nawet usunięciem ze szkoły, zbiorowo zaś nauczyciele i nauczycielki wygłaszali przemówienia o charakterze politycznym, mające na celu skłonienie opornych do podpisania adresu. W przemówieniach tych oddzielono działalność p. Piłsudskiego jako członka obecnego rządu, od jego roli twórcy legjonów i pierwszego naczelnika wskrzeszonej Polski, wyświadczając tem wątpliwą przysługę rządowi i jego zwolennikom.

Zarówno sam pomysł panów dyrektorów, jak i sposób jego przeprowadzenia, muszą wywołać bardzo stanowcze zastrzeżenia, a to ze stanowiska bynajmniej nie politycznego, lecz wychowawczego.

Dziecko, jako małoletni obywatel państwa, nie może wogóle podpisywać żadnych oświadczeń, tem mniej o treści politycznej. Faktem zaś jest, że obecny p. minister spraw wojskowych jest osobistością wybitnie polityczną jako czynna głowa obozu politycznego, do którego nie wszyscy należą i z którego poglądami oraz działalnością nie wszyscy się godzą.

Młodzież w wieku średnim przeżywała na równi ze starszem pokoleniem wypadki polityczne ostatnich lat dziesięciu i ma na nie swój pogląd, oparty bądź na własnych myślach i uczuciach, bądź podzielany z poglądem rodziców, jako jedynie uprawnionych do kształtowania dusz dziecięcych w tym kierunku. Żadną jednak miarą nie mogą w tym charakterze występować poszczególni członkowie gron nauczycielskich. Jest to rzeczą niesporną i nikt nigdzie w kulturalnych państwach nie kwestjonuje zasady wychowawczej, wykluczającej politykę ze szkoły.

Niepedagogiczny pomysł dyrektorów warszawskich szkół wydał bardzo ujemne pod względem wychowawczym rezultaty. U bardzo znacznego odłamu młodzieży wywierany na nią nacisk wywołał zanik zaufania do nauczycieli i szkoły wogóle. Były wypadki, że z kancelaryj dyrektorskich, gdzie kładziono podpisy, uczennice powracały z spazmatycznym płaczem. Żal ten przenosił się następnie do domów, wywołując rozgoryczenie rodziców i niszcząc z takim trudem podtrzymywany przyjazny stosunek między szkołą a domem.

Zło, którego w nadmiarze gorliwości służbowej dopuścili się warszawscy dyrektorowie i nauczyciele, mogłoby być częściowo naprawione, gdyby przełożone władze szkolne dały ze swej strony wyraźne co do tej całej sprawy wyjaśnienia i uznały złożone przez dzieci podpisy za nieważne, gdyż takiemi są one według prawa. Fałszywy krok pedagogów warszawskich powinien być naprawiony.

W pamięci młodzieży pierwszy obchód odzyskania niepodległości nie powinien być złączony z poczuciem doznanej krzywdy. Usunięcia tego poczucia domagają się zarówno zasady wychowawcze, jak względy ogólnej sprawiedliwości a także interes państwowych.

Dziesięć lat temu...

1 listopada 1918.

We Lwowie o godz. 3 nad ranem, 1 listopada 1918, oddziały rusko-ukraińskie (których dowództwu wydał władzę i dał możność działania austro-węgierski komendant miasta jen. Pfeffer, na podstawie szeregu znalezionych potem telegraficznych poleceń Armeeoberkommando, dotyczących wydania Lwowa i Małopolski w ręce rusko-ukraińskie), wyszły z koszar i do nastania dnia zajęły wszystkie gmachy władz wojskowych i cywilnych oraz obsadziły miasto, rozporządzając siłą 10.000 żołnierzy, dobrze uzbrojonych. Od godziny 4 rano zaczął działać Czesław Mączyński, dowódca tajnych P.K. W (Polskie Kadry Wojskowe), którego komendę uznała też miejscowa P. O. W. Gdy miasto obudziło się pod władaniem rusko-ukraińskiem, siły Mączyńskiego, t. j. młodzież, rozporządzająca 64 (sześćdziesięciu czterema) sztukami broni rozmaitej, w Szkole Sienkiewicza i Domu Techników, zajęła Technikę, zdobyła w różnych placówkach kilkadziesiąt karabinów i od południa 1-go listopada utworzyła pierwszy front polski we Lwowie w okolicach Techniki i Szkoły Sienkiewicza. Równocześnie zaczęło pracować w zajętych przez Rusinów dzielnicach tajne biuro zaciągu do wojska polskiego z siedzibą główną w Sokole. Zarazem utworzył się w zajętej części miasta Polski Komitet Narodowy z przedstawicieli wszystkich grup, pod przewodnictwem Tadeusza Cieńskiego i Ernesta Adama, współdziałający z Nacz. Komendą Woj. Pol. Mączyńskiego. Lwów był nietylko zajęty, ale także otoczony, bo wedle przygotowanego z władzami austrjackiemi planu, wszędzie w Małop. Wschod. siły rusko-ukraińskie objęły władzę.

Szef Szt. Jen. w Warszawie, jen. Rozwadowski wydał 1-go XI. 1918 rozkaz, by w każdej miejscowości b. okupacji austrjackiej najstarszy oficer Polak obejmował komendę, a dekretem Rady Regencyjnej z tegoż dnia płk. Roja w Krakowie mianowany został brygadjerem.

Prezes R. M. p. Swierzyński w odpowiedzi na telegram kanclerza ks. Maxa Badeńskiego z 31-go wydał 1. XI. nowy telegram z żądaniem uwolnienia bryg. Piłsudskiego, zaznaczając, że powołanie go na stanowisko Min. Obr. Kraju ułatwi poprawne likwidowanie okupacji.

2 listopada 1918.

We Lwowie w Dzień Zaduszny, 2. XI. 1918 postanawia Mączyński zdobyć przedewszystkiem magazyn amunicji koło dworca. W tym celu trzy grupki atakują halę dworca (Abraham), ogrzewalnię (Kułakowski) i magazyn (Wolak). Magazyn zajęto koło południa i od tej chwili była broń wynoszona odrazu przez harcerzy wśród kul w stronę Techniki dla zaciągów bez broni. Koło 2-giej po południu wejście do hali dworca i część ogrzewalni były zajęte. O godz. 9-tej wieczorem został zajęty dworzec, którego techniczną komendę objął następnie prof. Politechniki Kazimierz Bartel. Wycofujące się oddziały rusko-ukraińskie (przynajmniej 5-krotnie silniejsze od wszystkich atakujących razem) podpaliły składy i zabudowania dworca, które płonęły przez kilka dni. Tegoż dnia odparto ataki rusko-ukraińskie na front polski Technika-Sienkiewicz od strony ul. Grodeckiej i tu posunięto się naprzód kú ul. Bema, oraz od strony ul. Listopada i tu posunięto się do ul. Leona Sapiehy i Szkoły Marji Magdaleny, a nawet do ul. Kopernika i pod Cytadelę. Zawieszenie broni, spowodowane przez marsz. kraj. Niezabitowskiego, od 3-ciej po południu narazie do 6-tej wieczorem, a potem, celem zastanowienia się nad rozejmem do godz. 2. po poł. 3 listopada, przerwało walkę.

W Warszawie 2. XI. rano przed Kościołem Garnizonowym przy ul. Długiej złożyło przysięgę 400 oficerów z b. korpusów polskich w Rosji w obecności Regenta ks. Lubomirskiego i Szefa Sztabu jen. Rozwadowskiego.

W Lublinie 2. XI. o godz. 3. po południu przed Kościołem Farnym odbyło się zaprzysiężenie wszystkich oddziałów polskich w obecności Komisarza Jen. Rz. Pol. p. Zdanowskiego.

3 listopada 1918.

Dnia 3-go listopada 1918 w Warszawie Rząd Świerzyńskiego, pragnąc zerwać nawiązanie władzy polskiej do mianowania Rady Regencyjnej przez ces. Wilhelma II-go i ces. Karola I, wydał poza Radą Regencyjną proklamację, w której oświadczał:

— Naród Polski musi bez zwłoki posiąść Rząd, będący wiernym, silnym wyrazem powszechnej woli narodowościowej... Rząd Polski podjął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego... Rząd Narodowy obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego...

Po wydaniu odezwy, uchwalonej na dwu posiedzeniach Rady Ministrów, Prezes R. M. Świerzyński osobiście zawiadomił o tem wieczorem Radę Regencyjną.

We Lwowie Ukr. R. Nar. i Komenda (wyzyskawszy zawieszenie broni od 3-ciej po poł. 2-go do 2. po poł, 3. na przybycie do Lwowa i wyładowanie grupy arcyks. Wilhelma t. zw. Wasyla Habsburga, która przybyła 3. na Persenkówkę), nie przyjęła warunków rozejmu. Od godz. 2-giej uderzył por. Kułakowski i zajął ul. Bema, podchodząc do koszar Ferdynanda, o które następnie walczono 18 dni. Grupa por. Starcka zdobyła zaś plac i zabudowania św. Jura. Odparto silny atak na dworzec i odzyskano lotnisko.

Ks. Em. Grim.

Rajka na Ochodzitej.

(5)

»O Jezusku, o Marjo!
iście wilki gdziesi wyją,
abo płaczą gdzieś utopce,
lub »rarach« *) rży w siana kopce,
zawodzi nad Ochodzitą
nutą coś niesamowitą...

A to rozbójników cienie!
wiatr rozbudził ich sumienie...
a burza huczy i hula,
opłakuje zbójców króla,
tu skończył życie juhasie
w pełnym biegu, w bujnej krasie...

Monstrancje i kielichy
i pieniądza kruszec lichy
znosili w to górskie łono,
kryjąc je skalną zasłoną,
znacząc drogę wciąż na nowo
i zaczarowując zaklęć słowo...

I co roku się zbierali,
skarbem pochłonięci cali
i odchodzili weseli,
bo czerpali, ile chcieli,
ale każdy musiał przysiąc,
że mąk zniesienie nawet tysiąc,
ale kryjówki nie wyda,
by przyszła największa bieda:
życie odda, trupem padnie,
ale nie postąpi zdradnie...

Taka ostra ta przysięga
zbójów w koło śmierci wprzęga,
więc każdy śmierć wybiera raczej,
ale przysięgi nie spaczy...

Ostatni zbójec się zbliża,
przechodzi około krzyża,
gdzie ukryte były klucze...
szuka, niema... czart się tłucze
i śmieje się ze staruszka,
aż mu drgają mysie uszka...
klucze moje, skarby moje!
pukaj! — woła, w jam podwoje,
jeśli się same otworzą.

Skarby moje, jest ich wiele...
z tobą się tylko podzielę,
jeśli mi zapiszesz duszę,
inaczej je zniszczyć muszę....

Dusza moja wiele warta,
a ma należeć do czarta?
więc na nic poprawa, skrucha,
by ta skała ona głucha,
na nic krociowe jałmużny,

— — — — — — — —
grosze daje, kto sta dłużny...,
— — — — — — — —

ale w skarbie jeszcze dużo,
one tylko mnie usłużą...

temu, kto się ze mną zbrata.
posłużę, by użył świata...

chcę, czy nie chcę, lecz muszę,
muszę czartu oddać duszę!!

I ostatni przyszedł zbój
przed śmiercią zrzec na skarb swój,
by nań rzucić śmierci sieć
i przy skarbie swoim mrzeć...

— — — — — — — —
i obszedł górę do koła,
a znaku znaleźć nie może,
zaklęcia wciąż jakieś woła,
czasem rzuci imię Boże...

I odsplunął posuwiście
Jano z powagą...
»A o tem nie słyszeliście!« —
dał do ust tytoniu liście,
czarne, by bago...

»Raz wszedł z ojcem chłopak mały
na Ochodzitej do skały,
by szukać klejnotów, złota,
jak u górali ochota....

Ojciec woła: uważ, synu!
a wirguły *) miej pod ręką,
by potem nie było lęku!!!
jak to było przed-rok łoni!

— — — — — — — —
ta wirguła nas zasłoni,
trzymaj tylko mocno w dłoni!!
Już ją trzymam, lecz wosk miękki
przylepia się do mej ręki,
a w krzyżu się tworzą wnęki...

w dłoni topi się, by masło...

uważ, by światło nie zgasło!
bo przy czem czytać pasje?

Tatku! tu jakiś pies wyje!!

(C. d. n.)

*) rarach, w narzeczu ludowem czart.

*) wirguły: krzyż, ulany z okapków paschału, ma mieć moc.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **Sejm śląski w rocznicę niepodległości.** W dniu 10. listopada o godz. 6. wieczorem odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu śląskiego z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości Polski. Na posiedzeniu tem wojewoda dr. Grażyński uzasadni wniosek w sprawie budowy muzeum śląskiego jako stałego pomnika 10-lecia wskrzeszonej Polski.

— **Obfitość zwierzyny.** Św. Hubert, patron myśliwych, był łaskaw na nemrodów w dniu swego święta. W sobotę strzelcy Klubu myśliwskiego w Cieszynie ubili w rewirze swym w Gumnach (w lesie Ogrodzeńskim) 62 zające, 14 bażantów, 5 sojek i 2 wiewiórki. Strzelców było czternastu.

— **Rozbudowa śląskiej sieci kolejowej.** W katowickiej dyrekcji kolejowej obradowała w tych dniach specjalna komisja województwa katowickiego, tamtejszej dyrekcji kolejowej i ministerstwa komunikacji w sprawie rozbudowy śląskiej sieci kolejowej z ostatniej inwestycyjnej amerykańskiej pożyczki śląskiej.

Na komisji ustalono, iż w roku 1929-ym rozpoczętą zostanie budowa następujących lokalnych sieci kolejowych: ze Strzebin-Woźniki (w pow. lublinieckim) długości 16 km., Cieszyn-Zebrzydowice długości 16 km., Zebrzydowice-Moszczenica długości 15 km., Wisła-Głębce długości 5 km. Koszta budowy wszystkich powyższych linij kolejowych mają wynosić 5,000.000 zł.

— **Dary na Macierz Szkolną.** P. Franc. Gawełczyk w Markłowicach z okazji zawartej ugody sądowej w sprawie honorowej 10 zł; p. Jakób Glass, prezes konsystorza ew. w Warszawie 25 zł (na M. S. w Czechosłowacji 75 zł), p. Karol Jasiok, stolarz w Niem. Lutyni 3 zł, składka na weselu p. Andrzeja Weismana z p. Joanną Gamrotówną w Pruchnej 5.40 zł, p. Paweł Szurman, kier. szkoły w Gumnach, zamiast życzeń ślubnych pp. Pawłowi Kalecie z p. A. Klusówną 3 zł. Za powyższe dary skład Zarząd Główny M. S. serdeczne podziękowanie.

— **Na cele budowlane udzielono na Śląsku zgórą 8 milj. zł z Funduszu Gospodarczego.** Z Funduszu Gospodarczego Woj. Śl. udzielono do dnia 11 października b. r. na cele budowlane następujących pożyczek: M. Katowice 10 osobom 152.000 zł, na powiat katowicki 45 osobom 398.000 zł, na m. Bielsko 7 osobom 69.500 zł, na pow. bielski 149 osobom 1,154.800 zł, na m. Król. Huta 1 osobie 8000 zł, na pow. rybnicki 171 osobom 1,216.400 zł, na pow. pszczyński 176 osobom 1,103.000 zł, na pow. świętochłowicki 32 osobom 169.000 zł, na pow. tarnogórski 51 osobom 385.000 zł, na pow. lubliniecki 17-tu osobom 127.900 zł, na pow. cieszyński 80 osobom 572.900 złotych, razem 739 osobom 3,356.500 zł. W części górnośląskiej Województwa Śląskiego otrzymało pożyczkę osób — 503 na kwotę 3,559.300 zł. W części cieszyńskiej Województwa Śląskiego otrzymało pożyczkę osób — 236 na kwotę 1,797.200 zł. Nadto z tego Funduszu dano m. Katowice, Tarnowskie Góry, Król. Huta, Bielszowice, W. Hajduki i Knurów łączną kwotę 1,000.000 złotych.

— **Wojna gazowa — obrona przeciwgazowa.** Ciąg dalszy wykładu dowódcy 4. p. s. p. pułk. Antoniego Własaka odbędzie się w środę, dnia 7. listopada b. r. o godz. 7. wieczorem w sali Domu Narodowego. Wstęp 20 groszy, dla młodzieży szkolnej 10 gr.

Pan Prelegent zaznaczył w swym wykładzie, że przyszła wojna, więcej ludzka dla żołnierza, zaopatrzonego w najnowsze środki obronne, straszną będzie dla ludności cywilnej tak miejskiej, jak i wiejskiej, bo ona, choćby za frontem, najwięcej narażoną będzie na niebezpieczeństwa nowoczesnej wojny. Nieprzyjaciel, rozporządzający flotą powietrzną, przy pomocy gazów wojennych niszczył będzie rezerwy, magazyny broni, amunicji, składy wszelkiego sprzętu, ale zarazem niepokoił będzie ludność cywilną, zatruwając mieszkania, składy żywności. Sama zatem ludność cywilna bronić się będzie musiała. Aby się bronić mogła, musi być uświadomiona i przygotowana do obrony. Rozumieją to państwa, jak Anglja, Francja, Niemcy i drogą wydanych dzieł fachowych, drogą odczytów, wykładów, artykułów. wojskowych ćwiczeń pokazowych, jak to miało miejsce nad Londynem, uświadamiają i przygotowują swych obywateli do obrony. I my winniśmy być przygotowani, bo im lepiej i dokładniej zaznajomimy się ze środkami i sposobami obrony przeciwgazowej, tem łatwiejsza obrona, tem też dłużej i pewniej zażywać będziemy pokoju ze strony naszych wrogów.

Jak bronić się ma i może ludność cywilna, omówi w swym wykładzie p. pułk. Własak w środę, dnia 7. b. m. o godz. 7. wieczorem w sali Domu Narodowego. O licznej przybycie uprasza Wydział »Sokoła«.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— **Stojałowczycy na grobie ks. Stojałowskiego.** W dzień Wszystkich Świętych wyjechała, jak już donosiliśmy z Bielska-Białej i Jaworzna delegacja z ramienia Narodowego Związku Robotniczego i Stronnictwa Narodowego w celu udekorowania grobu ś. p. ks. St. Stojałowskiego oraz złożenia hołdu Jego Czcigodnej Siostrze, Marji Franciszce Stojałowskiej.

Delegacja po pięknem udekorowaniu oraz rzęsistem oświetleniu grobu spędziła blisko 2 godziny u Czcigodnej Jubilatki, której trafne myśli na temat bieżących spraw oraz przypomnienia różnych epizodów z okresu działalności ks. Stojałowskiego, wywarły na delegatach głębokie wrażenie.

Około grobu ks. Stojałowskiego na cmentarzu rakowickim w Krakowie zgromadziły się liczne rzesze, wspominając sobie tę wielką i szlachetną postać.

W skład delegacji wchodzili pp.: Jan Zeman i red. E. Zajączek z Bielska, Wojciech Sadlik, H. Kłosińska, St. Wronowska z Białej, Antoni Szczotka z Leszczyn, Koźbiał Kazimierz z Jaworzna, kurator Sikora, red. Gruszecki, ks. Szepieniec i sekretarz Jasiński z Krakowa.

— **Jak to nazwać?** Wiele osób z pośród inteligencji polskiej w Bielsku uczęszcza na niemieckie nabożeństwa, mimo, że dzięki staraniom polskich organizacyj odprawia się polskie nabożeństwa w kościele parafjalnym w Bielsku, a oprócz tego w kościółku św. Trójcy odprawiane są stale dwie Msze św.

Jak to nazwać? Czem to usprawiedliwić?

— **Żegnaj, biała mąko!** Magistrat miasta Bielska, opierając się na reskrypcie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zarządza, że ostateczny termin wysprzedaży mąki i chleba żytniego 65-proc. ustala się na 10. b. m.

— **Nieprostujące sprostowanie.** Pp. Paweł i Marja Gawłowscy z Bielska donoszą nam w związku z zamieszczoną swego czasu notatką, że prawdą jest, że syn ich Adolf uczęszczał do niemieckiej ochronki, lecz z nowym rokiem szkolnym został zapisany do polskiej szkoły.

Z wiadomości tej cieszymy się bardzo. bo kto ma takie ładne nazwisko, to choćby dla tego samego powinien swe dzieci posyłać do polskich szkół i ochronek. W przeciwnym bowiem razie ściąga na siebie i na swą rodzinę piętno renegata!

— **Cichy wspólnik.** Pewien osobnik z Oświęcimia przytrzymany został na bruku bielskim za kradzież towaru w firmach, dla których pracował, wartości 3000 zł.

— **Cena chleba w Bielsku.** Śląski Urząd Wojewódzki ustalił cenę chleba żytniego (70-proc.) na 54 gr za 1 kg. Cena ta obowiązuje od dnia 29. ub. m. Przekroczenia będą surowo karane.

— **Kradzież znaczków pocztowych.** W sklepie Jakóba Waltscha w Bielsku skradziono znaczki pocztowe wartości 1200 zł.

— **O miarę sprawiedliwą.** Urząd miar i wag w Bielsku wzywa wszystkich właścicieli narzędzi mierniczych z Bielska i okolicy, by w miesiącu listopadzie przedłożyli je do cechowania. Niestosujący się narażeni będą na karę i konfiskatę.

— **Walka z pijaństwem.** Dzisiaj, we wtorek o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu Domu Polskiego w Bielsku, ul. Blichowa 40, organizacyjne zebranie Ligi Przeciwalkoholowej. Na porządku dziennym referat p. Jasińskiego z Krakowa i sprawy organizacyjne.

— **Sadzenie drzewek.** Dnia 8. b. m. o godz. 2. po południu odbędzie się uroczystość sadzenia drzewek wzdłuż drogi Komorowice-Mazańcowice.

— **Sprawy robotnicze.** W związku z wypowiedzeniem umowy w przemyśle bielskobialskim i odbytemi konferencjami w sprawie podwyżki, zwołano zostało do Domu Polskiego w Bielsku wielkie zgromadzenie robotnicze, które wywołało duże zainteresowanie wśród rzesz robotniczych. Zebranie zagaił wiceprezes Walaszek. Do prezydjum powołano kol.: Pijaka, Kruczka, Marka Jana, Słonkę Andrzeja i Rusina. Sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj podwyżkowych oraz ogólnej sytuacji robotniczej w Polsce zreferował red. E. Zajączek. Prelegent w półtora-godzinnem przemówieniu podał druzgocącej krytyce stosunek władz do postulatów robotniczych oraz stanowisko przemysłowców, którzy najwięcej pokrzywdzonej kategorji robotników, zaofiarowali śmiesznie niską, bo 3 proc. podwyżki. W obszernej dyskusji zabierali głos kol.: Kołek Jan, Kruczek, Barcik Władysław, Mrózek Józef, Rusin i Gołczyniak Jan. Na zakończenie zebrania została odczytana i jednomyślnie przyjęta odpowiednia rezolucja.

— **Zatarg w przemyśle bielsko-bialskim trwa.** W związku z wypowiedzeniem umowy w przemyśle bielsko-bialskim odbyły się dwie konferencje przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych, które jednakże nie doprowadziły do porozumienia, ponieważ 3-proc. podwyżkę uznali przedstawiciele robotników za nie do przyjęcia.

Jeśli się uwzględni śmiesznie małe zarobki t. zw. robotników dziennych, w imieniu których wysunięto żądanie 20 procent podwyżki, to propozycja przemysłowców jest wprost prowokującą. Rozumiemy doskonale trudności, z jakiemi musi się borykać nasz przemysł, ale nie idą one tak daleko by bagatelizować żądania, rzeczowo umotywowane, nędznie wynagradzanych robotników dziennych. Przedstawiciele robotników zażądali interwencji inspektora pracy.

— **Przeciągający się strajk.** W Łodygowicach w firmie Reich trwa bez przerwy cztery tygodnie strajk, o którego likwidacji nie myślą wcale związki klasowe, które go wywołały. Konieczną, zdaje się będzie interwencja władz.

— **Nowe pociągi robotnicze.** Z dn. 2 listopada b. r. zaprowadziła Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie dla przewozu robotników, pracujących na dwie zmiany w Bielsku, dodatkowy pociąg robotniczy z odjazdem ze Skoczowa o godz. 4.22 i przyjazdem do Bielska o godz. 5.12. Równocześnie wprowadzony zostaje pociąg dodatkowy robotniczy z odjazdem z Bielska o godz. 23 i przyjazdem do Skoczowa o godz. 23.52. Pociągi powyższe wprowadzone zostają na próbę i o ile będą dostatecznie frekwentowane, utrzymane będą na stałe. Pociągi te umożliwią zajęcie robotników, zamieszkałych w gminach na zachód od Bielska, w przedsiębiorstwach, pracujących na dwie zmiany.

— **Sekcja Miłośników Sceny** przy Narodowym Związku Robotniczym rozpoczęła intensywną działalność. Dalsze zapisy na członków przyjmuje się codziennie w Sekretarjacie w Domu Polskim.

— **Zarząd Kasy Pośmiertnej** i Funduszu Zapomogowego przy Narodowym Związku Robotniczym im. ks. Stan. Stojałowskiego w Bielsku urządza posiedzenie w czwartek, 8. b. m. o godz. 19.30 w lokalu Domu Polskiego.

— **18. b. m. wybory do Kasy chorych w Białej.** W związku z wyborami odbędzie się w czwartek, dnia 8. b. m. o godz. 16.30 wielkie zgromadzenie przedwyborcze w lokalu Domu katolickiego w Białej. Referują pp.: red. E. Zajączek, sekretarz Pysz, Borgel i inni.

— **Zatarg o skrzynki na... śmiecie.** Na terenie Białej wynikł ostry zatarg między właścicielami domów a Zarządem miasta o skrzynki na śmiecie, które po raz drugi nakazano nabyć, narażając właścicieli nieruchomości na wydatki. Zainteresowani wyrażają nadzieję, że nowy komisarz m. Białej, p. Zawadzki, zaanuluje polecenie ekskomisarza, p. Pająka.

KROŃIKA ŻYWIECKA

— **Msza św. polowa i akademja w dniu 11. b. m.** Z okazji 10-lecia odrodzenia Polski odbędzie się 11. b. m. nabożeństwo polowe na rynku żywieckim. W czasie Mszy św. odśpiewa »Lutnia« szereg pieśni. Wieczorem w sali »Sokoła« odbędzie się uroczysta i nader urozmaicona akademja.

— **Święto umarłych.** Cudnie wyglądał nasz cmentarz w dniu święta umarłych. Morze świateł błyszczało wśród wieczornych mroków, barwiąc niebo ogromną łuną. Tysiące ludzi śpieszyło w stronę cmentarza, by odwiedzić doczesne szczątki tych, którzy odeszli. Uroczystość tę uświetniła »Lutnia« odśpiewaniem kilku pięknych pieśni żałobnych.

— **Projekt nowej ustawy samorządowej.** Zainteresowane czynniki rządowe opracowały projekt nowej ustawy samorządowej. Celem projektu jest zniesienie dotychczasowych różnic, jakie istnieją na ziemiach poszczególnych dzielnic kraju. Tekst projektu jest obecnie uzgadniany przez poszczególne ministerstwa, poczem wejdzie pod obradę Rady Ministrów.

— **Nareszcie elektryfikacja Żywca.** Jak nam donoszą, zdecydowało się »już« miasto na zaprowadzenie elektryczności. Energję wytwarzać się będzie w miejskiej cegielni.

— **Amnestja dla kolejarzy.** Ministerstwo ruchu wystąpi wkrótce do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie przepisów wykonawczych do sejmowej ustawy amnestyjnej. Chodzi tu o zastosowanie postanowień tej ustawy w dziedzinie amnestji w odniesieniu do urzędników kolejowych, którym udzielono nagany dyscyplinarnej i wobec których zastosowane zostały kary porządkowe.

W administracji kolejowej jest wielu pracowników, którym nałożone na nich kary porządkowe przeszkadzają w uzyskaniu dalszych awansów. Jest również wiele jednostek, które wskutek kar sądowych, nie hańbiących, nie mogą otrzymać etatów. Załatwienie tej sprawy posiada również duże znaczenie dla władz kolejowych.

UNIEWAŻNIENIE. Moses Zygmunt, sierżant pospolitego ruszenia, urodz. 1885, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Bielsku.

Rozpisanie robót.

Magistrat zamierza niniejszem nadać w drodze publicznego konkursu

roboty budowniczowskie przy budowie domu dla poradni przeciwgruźliczej w Bielsku.

Interesenci mogą odpowiednie formularze ofertowe podjąć za złożeniem kosztów w kwocie 1 zł w Magistracie w Bielsku, gdzie wyłożone są również do wglądu odnośne plany i udziela się także bliższych informacyj.

Oferty muszą być oddane w biurze podawczem Magistratu **najpóźniej do dnia 15-go listopada 1928 do godziny 12 w południe,** podpisane i w zamkniętej kopercie, zaopatrzonej w napis »Oferta na budowę domu dla poradni przeciwgruźliczej«.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór przy nadaniu robót bez względu na wysokość oferty.

Wiceburmistrz: (—) FUCHS.